

# DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.  
**Przedpłata ćwierćroczna**  
na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 m., w miejscu 1,25 m.k., z przyniesieniem do domu 1,45 m.k.  
W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.  
Pod opaską (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.  
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny  
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

**Rękopisma**  
nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.  
Listy nadawane należy franko pod adresem:  
Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego”  
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz politywy lub jego miejsce;  
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 202.

Inowrocław, środa 4 września 1901.

Rocznik IX.

## Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, dnia 3 września 1901.

**Książę Tszun wyjechał!** Telegram z Bazyli następującej oświadczył wczoraj Niemcom pożądaną wiadomość: „Oczekiwana de pesza z Pekinu nadeszła do księcia Tszuna i treść jej zakomunikowano berlińskiemu ministerium spraw zagranicznych. Miśra robi przygotowania do wyjazdu, który ma nastąpić dzisiaj wieczorem o siódmej. A zatem książę pokutoik znajduje się obecnie na ziemi niemieckiej i scena oficjalnych przeprosin odegra się niebawem.

Chiński książę jest bohaterem chwili i wszyscy zajmują się żywo jego osobą. Dlatego rozmowę jego z współpracownikami paryżkiego „Matin”, panem Ular powtarzają pisma niemieckie. Według niego książę lotnie był cierpiącym wskutek choroby morakiej. Jest on małego wzrostu i wąty, z ołemno-białą cerą twarzy i niesmiernie delikatną rękoma a uderzająco wyciszone czołem. Dufa głowa jego wogóle nie stoi w proporcji do drobnej postaci. Oczy ma duże, poważne, usta o melancholijcznym zarysie. Ubra się w błękitny jedwabny strój narodowy, przepasany złotym pasem, z kolnierzem tej barwy. Robi wrażenie obojętne. Na powitania książę odwinął prawy rękaw, spadający aż na palec i podał gościowi rękę.

W toku rozmowy wyznał książę, że chętnie udałby się do Paryża, lecz to nie zależy od niego. Jest on nieznacznie lalką — mówi p. Ular — która oprowadzają po świecie. Spodziewał się odbyć wspaniałą podróż, a tymczasem nieprzewidziane okoliczności zmieniły plany. Niemcy straciły w nim możnego przyjaciela w przyszłości.

Ze zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem wróty wiedeński „Fremdenblatt”, organ rządowy, pomyślny skutek zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym i spodziewa się, że wpłynie to na porozumienie się w sprawie traktatu handlowego. „Było to do tyżycenia — pisze „Fremdenblatt” — aby zniedo niebezpieczeństwo grożące temu systemowi polityczno-handlowemu.

Czy projekt nowej taryfy celnej będzie przedłożony parlamentowi zaraz na wstępie sesji w końcu listopada — nie wiadomo dotąd. Nie jest to wykluczone, lecz w kolach utrzymujących stosunki z radą związkową, przypuszczają, że obrady nad projektem zajmą w radzie związkowej dłuższy czas, tem więcej, że nagromadzi się coraz więcej materiału w formie protestów i objawień.

W **Krakowie** na zebraniu radykalno socjalistycznym Izraelołt stawił kandydaturę dr. Adolfa Grassa a zarazem postanowili popierać kandydaturę socjalisty Ignacego Daszyńskiego, który nie był stawy zdobyty w radzie państwa zamierza obecnie dostać się też do sejmiku krajowego, gdzie oprócz brudów galicyjskich, jakimś się wstawia w Wiedniu, więcej byłoby w miejscu. Nadto kandydaturę do sejmiku z Krakowa p. Jan Rotter, skoncentrowany demokrat, a jeden z inicjatorów ruchu, skierowanego przedewszystkiem do Kola polskiego. Czwarciem na liście radykalno socjalistycznej jest pan Doboszyński, również skoncentrowany demokrat, w teorii półliberal, w praktyce pół-socjalista. Trzej pierwsi kandydaci zjednoczywszy się przeciw zachowawcom, stali się dla nich groźnymi, tak iż w wyborach w Krakowie przyjdzie do ostrego starcia. Ze strony konserwatystów kandydaturą dr. Juliusa Leo, dr. Leopold Horowitz i prof. Jaworski.

**Król duński** przyjmował w niedzielę wielką zastępy swego ludu, które ruszyły się do stolicy ze wszystkich części kraju w liczbie 8000

aby złożyć królowi podziękę za dokonaną zmianę w ministerium przez zamianowanie wszystkich ministrów ze stronnictwa liberalnego.

Osobna deputacyja, z tych mas ludu wybrana, udała się do pałacu królewskiego, gdzie ją król, otoczony członkami królewskiej rodziny i bawiącymi obecnie na dworze duńskim gośćmi, uroczysto przyjmował. Przywódzca deputacyi wypowiedział królowi podziękę, że uznał w chwili odpowiedniej zmianę ministerium za potrzebną, i że obdarzył swem zaufaniem tę część narodu, która stanowi obecnie jego większość.

Król na to odpowiedział, że dla niego jest także dzień 27 lipca, to jest dzień zamianowania nowego ministerium, dniem ważnym, który będzie, jak sobie tuszy, wstępem do tyżniej pracy dla dobra ojczyzny. Nowe ministerium może być jego poparciem pewnym a obowiązkiem narodu będzie teraz swych mężów zaufania popierać nie tylko jako przywódców opozycyi, lecz głównie także jako odpowiednich kierowników rządu.

Następnie ukazał się król na balkonie i wśród entuzjastycznych powitań kilku tysięcy tłumów wzniósł okrzyk na cześć duńskiego narodu.

O programie nowego ministerium duńskiego wypowiedział swe zdanie prezes ministerium Deunter na uczcie w Kopenhadze. Za główne zadanie ministerium uważa przeprowadzić reformy jurysdykcyi z systemem sądów przyszłych w sprawach politycznych i kryminalnych, zamianowanie komisji w celu uregulowania obrony adwokackiej, dalej poproszenie pensyi mniejszych urzędników i gruntowne zreformowanie skarbowości.

**Lord Kitchener** donosi, że pomiędzy Watterwala a Hamenskraal wysadzili Barowie podług w powietrze, poczem 250 Burów ostrzelwali go i spalili. Poległ oficer z gwardyi irlandzkiej, nadto dziesięciu szeregowców i 17 rannych.

Równocześnie donoszą z Clerksdornu, że oddział Williamsa w otęgu miasteczka przeszedł z Clerksdornu do Tawngani i po powrocie. Angliki zebrał Burów 25.000 koni, 4060 sztuk bydła rogatego, 184 wozy, 100 koni i mułów, 47 karabinów, 4 Burów zabitych, 9 rannych, 16 poddało się, kilka tysięcy worków chleba zniszczono.

O wojnie między **Kolumbią a Wenezuelą** donosi „buro Reutersa” z Trinidad: Wtargnięcie regularnych wojsk wenezuelskich do Kolumbii nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach. Dzielęć tysięcy chłopów pod dowództwem generała Davila stoi w pogotowiu, aby rewolucyjną popierać. Sytuację uważa należy za bardzo poważną. Wszystkie kolumbijskie konsulom w Wenezueli odebrano ich pełnomocnictwo. Rząd w Wenezueli ogłosił memoriał o zatargu z Kolumbią, który zostanie przesłany wszystkim na rodcom utrzymującym stosunki dyplomatyczne z Wenezuelą. W memoriale jest powiedziane, że rząd ma to przekonanie, że stoi w przedmiun nieprzyjacielskich kroków.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej wysłały do Panamy okręt wojenny „Jowa” w celu ochrony interesów amerykańskich.

## Szkola w Cieszynie.

Młody krajami słowiańskimi, należącymi do Austrii, można uważać Morawę, Śląsk i Czechny za najwięcej zniemczoną i za główne siedliska protestantyzmu austriackiego. Ale właśnie też w tych trzech krajach stawiany bywa największy opór zarażliwym wpływom niemieczym i niebezpieczeństwu wynarodowieniu się; między nimi znów okazuje Śląsk, a mianowicie jego

polskie powiaty, jak bielski, frysztacki i cieszyński największej sily odpornej przeciw niemieckim germanizacyjnemu. Jednym z bardzo dodatnich objawów tego oporu przeciw wynarodowieniu jest walka, jaką podjęto w tym kierunku w dawniejszem księstwie cieszyńskiem, a mianowicie w samem Cieszynie na polu szkolnictwa.

Wiadomo, ile trudności ludność tamtejsza zwalozła musiała, zanim otrzymała pozwolenie na otwarcie gimnazjum polskiego w Cieszynie. Zarzuty, z jakimi spojkał się było można na kartach polakoferczych pisma niemieckich przeciw potrzebom takiego gimnazjum, polegały głównie na twierdzeniu, że ludność księstwa cieszyńskiego nie jest wogóle w stanie dostarczyć dostatecznej ilości uczniow do tegoż gimnazjum, że jest więc ono, pomijając nawet inne względy, zupełnie zbyt-ciecznym. Zarzuty te i dziś są jeszcze powtarzają i uzasadnione bywają tem, że uczniowie gimnazjum polskiego w Cieszynie, rekrutują się przeważnie z Galicyi.

Aby wykazać, jak Niemcy austriaccy w swem zwalozaniu najsluszniejszych nawet żądań ludności polskiej chwytają się argumentow zupełnie nieuzasadnionych i jak są podobni w tym względzie naszym swojskim hakatystom, nie od rzeczy może będzie podać w krótkości statystykę uczniow gimnazjum cieszyńskiego podług miejsca ich urodzenia i pobytu rodzicow:

Pierwsza przedstawia się jak następuje: z ks. Cieszyńskiego było uczniow 192, z Galicyi 60, z innych krajow 4 — razem 256. Według drugiej tabelki, rodzice aż 200 uczniow mieszkają w ks. Cieszyńskiem, 55 w Galicyi, a 1 po za obrębem tych krajow. Oficy te są dowodem bardzo wymownym, że gimnazjum polskie w Cieszynie nie jest instytucją sztuczną, nie jest, jak twierdzą Niemcy placówką galicyjską w Cieszynie, ale wynika z potrzeb i odpowiada potrzebom społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Gimnazjum to utrzymane jest z funduszow prywatnych. Zasoby jego są dzięki ofiarności publicznej i pieczołowitości Macieja szkolnej dosyć obfite. Naukowcy gimnazjum miało w roku ostatnim, prócz dyrektora i katechetow: katolickiego i ewangelickiego, dziesięciu. W roku przyszłym liczba ta powiększy się o jednego.

Prócz tego gimnazjum istnieje w Cieszynie także ludowa szkoła polska, utrzymywana również z funduszow prywatnych. Pierwszy rok próby przetrwała szczęśliwie. W trzech klasach miała uczniow 74, uczennic 55. Dzieci z samego Cieszyńska było 60, tak, że według ustawy szkoła powinna być utrzymywana z funduszow miejskich.

Do prywatnych urzędow szkolnych polskich w Cieszynie należą również kursy uzupełniające dla dziewcząt, które istnieją już dwa lata. Są to systematyczne wykłady dla starszych dziewcząt zorganizowane przez Towarzystwo.

Widzimy więc, że na Śląsku austriackim poczuł się narodość i świadomość obowiązku pielęgnowania swego języka ojczystego są już znacznie rozbudzone, i że nie ma obawy, aby kraj ten zatonął w powodzi germanizmu.

## Polacy w Szkocyi.

Ze wszystkich stron ziem polskich emigrują zastępy ludzi, nie znajdujących na miejscu dostatecznego pola do zarobkowania, i rozsypany są po różnych krajach i częściach świata.

O wielu z tych emigrantow jednak głucho i tak mało kto przypuszcza, że i w Szkocyi zamieszkuje kilka tysięcy naszego ludu. „Dzien. Pozn.” podaje o nich ciekawe szczegóły, jakie otrzymał od księdza, którego po ukończeniu studiow teologicznych w Rzymie wyznaczył ks. kardynał Ledóchowski, szef propagandy, na ka-

tehetę szkockiej kolonii polskiej, za zgodą miejscowej władzy kościelnej. Liczba wychodźców w Szkocji wynosi przeszło 5000, między tymi około 4000 Litwinów, a około 1000 Mazurów. Jest też kilkunastu Rusinów.

Mazury pochodzą przeważnie z gubernii warszawskiej i łomżyńskiej. Litwini z suwalskiej i kowieńskiej. Litwini pracują po wsiach w kopalniach węgla i po fabrykach stali, Mazury zaś zajmują się krawiectwem, stolarstwem i ślusarstwem.

Centrum kolonizacji polskiej są głównie Glasgow, Edinburgh, Leith, Greenock, Killen, Morrend, Uddington, Whofflat, Carfn, Burnbank, Stevenstor, Cadrew, Dalketh, Motherwell, Shotts, Jouldhovek, Kragreak. Polacy nie łączą się wcale związkami małżeńskimi z miejscową ludnością, lecz żenia się wyłącznie pomiędzy sobą.

Na zapytanie, jaki procent Polaków pozostaje na miejscu, jaki jedzie w następstwie do Ameryki lub kolonii angielskich, a jaki wraca do ojczyzny? — otrzymał korespondent następującą odpowiedź:

»Nasi robotnicy nie przebywają tu w celu pozostania, ale tylko w celu zarobienia 500 do 8000 rubli i powrotem do kraju dla kupienia ziemi lub miejskiej nieruchomości. Pozostają tylko ci na zawsze, którzy nie mogą wracać, to jest sami prawie przestępcy. Żaden robotnik nie opuścił Szkocji, żeby z sobą nie zabrał przynajmniej 500 rubli, kilka garniturów ubrania, srebrnego zegarka i prezentów dla krewniaków.

A na dalsze zapytanie, czy socjalizm, anarchizm nie balamucą wychodźców, odparł informator, że w pracowni Szkocji anarchistów, socjalistów itd. niema. Szkocya jest krajem handlu i przemysłu; każdy wyteżył tylko swój umysł, jakby w uczelny sposób zarobił pieniądze.

W końcu dowiedział się korespondent, że głową, doktorem, ojcem pocieszycielem dla polskich robotników jest ksiądz, który spowiada, śni, chrzci, mówi kazania, urządza odczyty, zakłada piekarnie (jest ich pięć), bibliotekę, sprządza gazety, katechizuje itd. Wychodźcy mają Towarzystwo oświaty, Towarzystwo krawieckie, Towarzystwo piekarskie i najważniejsze Towarzystwo św. Kazimierza, które między innymi opłaca pastersza i potrzeby religijne parafii.

Uwagi i głosy prasy.

**Sprzedż Prochów.** W tej niemilej i przykraj sprawie »Dzien. Pozn.« obiecuje ogłosić pismo, odebrane od byłego właściciela Prochów, hrabiego M. Potworowskiego wtenczas, gdy przeprowadzi ostateczne śledztwo dla rozpoznania stanowiska i przeszłości osób w tej sprawie głównie obciążonych, a więc pp. Szczepkowskich z Galicyi. Tymczasem pisze między innymi: »p. brabia Maksymilian Potworowski doręczył nam obszerny memoriał, w którym przedstawił on jest rzeczowo i obiektywnie cały przebieg sprzedaży. Memoriał ten potwierdza najzupełniej to, co powiedzieli w liście otwartym godni zaufania obywatele, pp. Marcei Osarnecki i Jan Potworowski, mianowicie, że p. M. Potworowski padł ofiarą wyrafinowanej intrygi, obliczonej na to, żeby komuś dobry numer zrobić u władz dla pewnego a dalszego jeszcze interesu.

**X. prałat Jażdżewski** został ponownie osłonkiem dozoru szkolnego w Środzie przy wyborach, spowodowanych rozwiązaniem tej korporacji skutkiem znanego zatargu z rejenoyą. Wybór członków zatwierdzono, jak donosi »Pose-narka«, z wyjątkiem X. prałata Jażdżewskiego i pana Maks. Schmidta, których uznano za nie odpowiednich »z powodu ich zdeklarowanego usposobienia polskiego«.

**Szulca a nie Szulc.** W Poznaniu zamie szkuje od dawna polska rodzina Szulców. Dwóch z tej rodziny pochodzących obywateli ma w Poznaniu handle i to p. Teodor Szulc litograf na ulicy Wrocławskiej i p. Walery Szulc, zegar mistrz i złotnik w Bazarze. Obecny prad czasu dosięgnął także pisowni nazwiska tej rodziny i zażądano ze strony władz od dwóch tych obywateli, aby nazwisko swe pisali nie Szulc lecz Schultz. Panowie S. do rozporządzenia tego zastosować się nie chcieli i ztąd wywiązały się rozmaite dochodzenia ze strony władz, której pisowni ta rodzina Szulców używać winna. — Proces ten zakończył się wreszcie tak, że p. Walery Szulc otrzymał pod datą 17 sierpnia od prezesa policyi zawiadomienie, że wyższy sąd administracyjny w Berlinie ostatecznie stwierdził, że poprawna pisownia nazwiska tego brzmiał Schultz. Do tego dołączone było zawiadomienie, aby pan Szulc do rozporządzenia się niezwłocznie zastosował, w przeciwnym bowiem razie użyte będą przeciw niemu środki przymusowe. Pan Szulc pozostawił mimo to na firmie swojej nazwisko Szulc, ale otrzymał nowe rozporządzenie od prezesa policyi, zagrażające mu, że jeżeli na godła swem nie zmieni nazwiska Szulca na Schultz, to zmiana ta zostanie dokonana drogą policyjno-przymusową na koszt p. Szulca. Nadto zapłacił p. S. 10 mk. kary.

Mamy w Poznaniu i po za Poznaniem setki nazwisk polskich, dziś zmienionych i nieraz najdziwniejnie skołnawionych, a nikt jeszcze nie słyszał, aby władze zmuszały zmienione-go Polaka do używania pierwotnej pisowni swego nazwiska. — Ale władze pruskie kierują się w takich rzeczach maksymą bardzo wygodną, mowiąc: cum duo faciant idem non est idem. W każdym razie będzie p. Schultz nie gorszym Polakiem niż nim był pan Szulc.

**Ilość obowiązkowych godzin nauczania** dla nauczycieli, mianowicie elementarnych, jest stosunkowo dość wysoką. Podczas gdy przepisana tygodniowa liczba godzin nauki dla nauczycieli przy wyższych zakładach naukowych wynosi 18 do 22 godzin, podług ilości lat przebytej służby, muszą nauczyciele przy szkołach ludowych i to nawet tacy, którzy w służbie zgrzybieli, udzielać tygodniowo 30 godzin nauki. Nawet we większych miastach, jak np. w Spandawie, zobowiązani są nauczyciele przy szkołach ludowych do 30 godzin tygodniowej nauki. — Królewska rejenoya w Merseburgu wzięła sprawę tę pod rozwagę i unormowała liczbę obowiązkowych godzin uczenia w ten sposób, że nauczyciele młodzi w pierwszych dziesięciu latach służby mają udzielać 30 godzin tygodniowo, natomiast nauczyciele starsi będą stopniowo mniej udzielać i to po 28, 26 i 25 godzin. Od trzydziestu lat służby mają być zobowiązani już tylko do 24 godzin tygodniowo. Życzyliby należało, aby tak-

że inne rejenoye podobne przepisy uznaly za potrzebne.

**W sprawie zasądzenia Martena** na karę śmierci, pisze »Koeln. Volkstz.«, że wypowiedziano w Berlinie wobec jej korespondenta zdanie, że wyrok taki był konieczny potrzebny w celu zachowania dyscypliny wojskowej. Karność wojskowa uderzałaby na ten, gdyby zbrodnia taka, jak zastrzelenie prześlonego, miała nie być ukarana. Interes pojedynczego obywatela, jak Marten, musi być poświęcony ogólnemu dobru armii. — »Münch. Allgem. Ztg.« pisze na to, że jeżeli ten ktoś uważa za niezbędne, aby w celu utrzymania karność wojskowej, za zabicie rotmistrza Krosigka pierwszy lepszy został ukarany, bez względu na to, czy winny lub niewinny, to można temu komuś dać tylko jedną dobrą radę, a to z patriotycznej ofiarności kształ sam wyrok śmierci na sobie wykonać. Może, że w ostatniej chwili przed egzekucją wyroku nastąpią mu się jednakowoż wątpliwości, czy teorya jego jest trafna.

»Ost. Volkstz.« donosi, że osądzony na śmierć podoficer Marten będzie w najbliższych dniach przelokowany z więzienia w Gąbinie do Gdańska.

W sprawie tej zabrał też głos adwokat ekzanegany i wykaruje w długim wywodzie, za nie-szczonym »National Ztg.«, że skład trybunału wojskowego nie odpowiadał przepisom prawnym, ponieważ w kolegium sędziowskim zasiadali ficerowie, którzy nie byli do tego uprawieni. Wobec tego nie ulaga wątpliwości, że sprawa ta będzie się zajmował na skutek apelacji najwyższy sąd wojskowy w Berlinie.

**Hakatyści w Krakowie.** Posztmistrze pracy nietylko tłomaczą adresy na listach polskich, przesyłanych do W. Ks. Poznańskiego, i dopiero potem oddają je adresatom, ale także zmieniają nazwy ulic na niemieckie w obczym państwie. List bardzo ważny, wysłany z Poznania a adresowany do obywatela krakowskiego, leżał na poczcie krakowskiej przez trzy tygodnie dla tego, że pruski urzędnik samowolnie przeważał ulicę Bastową na »Baststrasse«. List został wręczony adresatowi dopiero wtedy, gdy właściciel nazwa ulicy urzędownie przywrócona została.

Ruch w Towarzystwach.

— **Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu.** Dziś, we wtorek, dnia 8 bm. o godzinie 9-tej wiecz. odbędzie się w cukieral pana Kurstowskiego lekcyja śpiewu.

Porządek dzienny:

- 1) Komunikaty Zarządu.
2) Wykład teoretyczny dyrygenta.
3) Hymn »Jutęś opuścił«.
4) Śpiewy uniwersone.
5) Ilustr. i punktualne przybycie uprasza.
Oczekajcie!

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokol'' w Inowrocławiu.** Wtorek, dnia 9-tej wieczorem na sali p. Schiedta przy ul. św. Mikłajka.

Druha naszańska zastąpił drnh Osaschowski. Za względu na odbył się majosy wkrótce wlot okregowy w Wilkowie, jest postanowem, aby w wszyscy z druhowis: wlocaacy zagezosciali na dżewiania regularnie i w komplecie, abyśmy mogli wziąć udział w tym stoicie.

Coolem!

Wlocepress.

QUO VADIS
POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA
Henryka Sienkiewicza.

188) (Ogł dalszy).
ROZDZIAŁ XXX.

Winicyusz do Petroniusza:
»Wiemy i tu, Carissime, co dzieje się w Rymie, a czego nie wiemy, to nam dopowiadają listy twoje. Gdy rzucisz kamień w wodę, fale rozchodzą się coraz dalej i dalej naokół, więc taka fala szatu i złości doszła z Palatynu aż do nas. Po drodze do Grecyi był tu wysłany przez Cezara Karynas, który złupił miastka i świątynie, by próżny skarb zapelnic. Za cenę potu i łez ludzkich buduje się w Rzymie »domus aurea«. Był może, że świat nie oglądał dotąd takiego domu, ale też nie oglądał i krzywd takich. Ty przede znasz Karynasa. Podobnym do niego był Chilo, zanim śmiercią nie odkupił życia. Lecz do leżących w naszym pobliżu miasteczek nie dotarł jego ludzkie, może dlatego, że nie masz w nich świątyn i skarbow. Pytasz, czyśmy bezpieczni? Odpowiem ci tylko, żeśmy zapomnieli, i niech ci to starozy za odpowiedź. Oto w tej chwili, z portyku, pod którym piszę, widzę naszą spokojną zatokę, a na niej Urzusa w łodzi, zapuszczającego się w jasne tonie. Żona moja przede czerwona wełna obok mnie, a w ogrodach pod cieniami drzew migdałowych śpiewają nasi niewolnicy. O! co za spokój, Carissime, i jakie zapomnienie dawnych trwóg i boleści. Ale to nie Parki, jak pieszcz, przedzą tak słodko

nié naszego żywota, to błogosławił nam Chrystus, umiłowany nasz Bóg i Zbawiciel. Żal i lzy znamy, bo nasza prawda każe nam płakać nad odużą niedolą, ale nawet i w owych latach tkwi nieznana nam pociecha, że kiedyś, gdy spłynie czas życia naszego, odnajdziem tych wszystkich drogiach, którzy zginęli i za Boską naukę mają zginąć jeszcze. Dla nas Piotr i Paweł nie zmarli, lecz narodzili się w chwale. Dusze nasze ich widzą i, gdy oczy płaczą, serca wesela się ich weselem. O tak, drogi, jesteśmy szczerliwi szczerem, jakiego nie zburzył nie zdoła, ponieważ śmierć, która dla was jest końcem waszyskiego, dla nas będzie tylko przejściem do większego jeszcze spokoju, większego kochania, większej radości.

I tak nam płyną tu dni i miesiące w pogodzie sero. Słudzy nasi i niewolnicy wierzają również, jak i my, w Chrystusa, a że On miłość nie kazał, więc miłujemy się wszyscy. Nieraz, gdy słońce zachodzi, lub gdy księżyc zbliższy, już na wodzie, rozmawiamy z Ligią o dawnych czasach, które dziś snem nam się wydają, a gdy pomysię, jak ta droga głowa, którą dziś odcznie kołyszę na pierśsiach, bliska była mi i zagłady, całą duszą wbiegł mojego Pana, bo z tych rak On jeden mógł ją wyrwać, ocalić z areny i wrócić mi na zawsze. O, Petroniuszu, widziałem przede, ile ta nauka daje pociechy i wytrwania w niedoli, ile cierpliwości i odwagi wobec śmierci, więc przyjeżdż, zobacz, ile daje szczególności w zwykłych, powszednich dniach życia. Ludzie, widział, nie znał dotąd Boga, któregoby można

miłować, przeto nie miłowali się i między sobą i ztąd szła ich niedola, bo, jako światło ze stańca, tak szczególności z miłości wypływa. Nie nauzyli ich tej prawdy ni prawodawcy, ni filozofowie i nie było jej ni w Grecyi, ni w Rzymie, a gdy mówię: nie w Rzymie, to znaczy na śmielnie całej. Oszła i zimna nauka stoików, do której garną się ludzie onitliwi, harujuje serca, jak miłose, ale szobojętna je raczej, zamiast je czynić lepszymi. Lecz po co ja mówię tobie, któryś więcej się uczył i więcej rozumiesz ode mnie. Tyś przede znał także Pawła z Tarzu i nieraz rozmawiałeś z nim długo, więc wiesz najlepiej, zall wobec prawdy, którą on opowiadał, waszyskie nauki waszych filozofów i retorów nie są ozosemi bańkami i pustym brzękiem słów bez znaczenia. Pamiętajsz pytanie, które on ci zadał: »A gdyby Cezar był chrześcijaninem, załbyś się nie osulił bezpieczniejsi, pewniejsi posiadania tego, co posiadacie, próżni trwóg i spokojni o wasze jutro? Aleś ty mówił mi, że nasza prawda jest nieprzyjaciółką życia, a ja odpowiadam ci teraz, że, gdybym od początku listu powtarzał tylko dwa wyrazy: »jestem szczerliwy!«, jeszczebym szczególnością mego wyraził ci nie zdołał. Powiesz mi na to, że szczególności moje, to Ligia! Tak, drogi! Dla tego, że kocham jej duszę nieśmiertelną i za oboje miłujemy się w Chrystusie, a w takiej miłości niemasz ni rozłączeń, ni zdrad, ni zmian, ni starości, ni śmierci. Bo, gdy minie młodocia i uroda, gdy zwiedną ciała nasze i przyjdzie śmierć, miłość się ostoi, gdyż ostoją się dusze.

(Ogł dalszy nastąpi.)



Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Inowrocławiu... Zebrań mieszanych odbędzie się w środę...

Na miesiąc wrzesień... z odnośnieniem do domu 56 fen. Prosimy zapisać jak najrychlej; niechże...

Wiadomości miejscowe i potoczne. INOWROCŁAW, dnia 8 września 1901.

Doświadczamy się z śniegiem, że wczoraj w nocy... Zabawa latowa... Towarzystwo Śpiewu...

Z utworów orkiestralnych odegrało Tow. muzyczne... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Cesarz niemiecki przybędzie do Gdańska w sobotę... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Wczoraj w nocy w sali koncertowej... Wczoraj w nocy w sali koncertowej...

Nad Morskiem Okiem.

Na werandzie schroniska Towarzystwa tatrzańskiego... Czy tak? Naturalnie. Sprawa Hohenlohego nie jest...

żne echa przez dzienniki, i to w dodatku niemieckie...

Wiedeńskie dzienniki? Nie, peszteńskie. Głównie przez Pester Lloyd.

Czy pan myśli, że gdyby Polacy urządzili w Pieszczach wiec dla pouczenia tamtejszej opinii...

Wyzysłimy nad Morskie Oko. Przepyszny jelek górski...

Turyści nasi nie mają narazie żadnych przeszkód w wjeździe nad Morskie Oko...

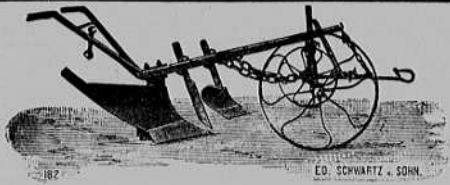
Najbardziej orzechem, jakim do zgrzywania Hohenlohe, jest sawzieta nienawidź do je-

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Bydgoszcz, 2 września. (Sprawozd. laby handlowej). Przeważnie zdrowy towar...

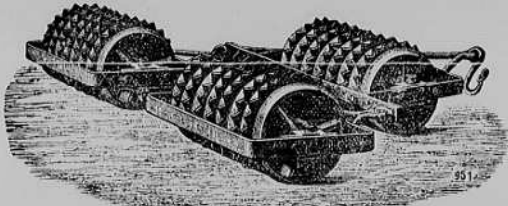
W jesieni przystępuje Towarzystwo tatrzańskie do budowy nowego eleganckiego schroniska...

Było tylko wygrać spór graniczny! Świadek (Kraj).



**Do uprawy jesiennej poleca po cenach fabrycznych:**

- Plugi** Sacka do 8, 10, 14" őrki.
- Plugi** dwuskibowe „Rekord“.
- Brony** Laacke'go i siewne.
- Walce** Cambridge, Croscill itd.
- Dryle** Siederslebena, Sacka itd. itd. itd.



**Skład machin i narzędzi rolniczych**

Fabryki Towarzystwa akcyjnego  
**H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu.**  
Inowrocław, ul. Fryderykowska 21.

Telefonu nr. 28.



**Meble! Meble!**

zawsze wielki wybór,  
ceny bez konkurencji  
także ratami poleca  
**J. Kornaszewski**  
Strzelno, rynek.

Telefonu nr. 28.

**Kurs tańców**

połączony z estetyką salona w a  
rozpocznie się w sobotę, d. 7 bm. wieczorem o go-  
dzinie 8-mej na sali „Hotelu Bista.“ (2592)  
Zgłoszenia przyjmuje tażo tylko w piątek  
i sobotę od godz. 4—6 po południu.  
Z prawdziwym oraczklem  
**W. St. Wituski, metr tańca.**

**Ca. 360 mórg,**

reszta z parcelacji Ostrowa pod Strzelnem  
pięknie zaakrąglony folwark z budynkami, ży-  
wym i martwym inwentarzem i niesiarzonym  
jeszcze żniwem, sprzedamy na miejscu 6 wrze-  
śnia przy zaliczce 30.000 marek. (2571)

**Bank Parcelacyjny.**  
Poznań.

**Wróciłem z podróży.**

**Dr. Garszka**  
w Bydgoszczy. 2588

Niema już ruptury. **2000 marek nagrody**  
temu, kto przy użyciu mego pasu restorowego bez sprę-  
żyn, — nagrodzonego w r. 1901 trzema złotymi medalami  
i trzema najwyższymi odznakami — krzyżem za zasługi —  
nie zostanie od swych cierpiących rupturowych zupełnie uwol-  
niony. Na zapytanie broszura z trylaniem plusz dalek-  
szych drzewo i franko przez biuro: das Pharmaceutische  
Bureau Valkenberg Holland nr. 76. — Poiniewicz zgraniczna wię-  
porto dubitowe. **Dia Niemiec: Ern st Muff, Drogerie**  
Osnabrück nr. 76. (2878)

Ostatniego sprzętu  
**Herbaty**

chińskie  
(mięszanki Souchong  
i Pecco),  
prawdziwą ruską  
herbatę karawanową  
w oryg. opakowaniu,  
wyborowe  
prósze herbaciane  
poleca 2586  
**K. Nowakowski.**

Wędzonego  
**łososia**

i węgorsze  
poleca (2581)  
**Oskar Weiss.**

Poszukuję zaraz dla par-  
owej cegielni i tartaku facho-  
wego (2580)

**zawiadowcę.**

Zgłoszenia jak i podpis świa-  
dectw wprassa się do Eksp.  
Dzieln. Kuj. pod nr. 2680.  
Poszukuję się dzierżawy  
gościńca  
s 1—10 morgami ziemi. Oferty  
przyjmuje Eksp. Dzieln. Kuj.  
pod nr. 2549.

Tegoroczne znane z dobroci  
**soki**

jak:  
malinowy, 2589  
wiśniowy,  
porzeczkowy,  
poziomkowy,  
cytrynowy,  
pomarańczowy  
ananasowy  
częściowo i w butelkach  
poleca  
**Oskar Weiss.**

**Pszenicę i żyto**  
do siewu

poleca dopóki zapas star-  
czy (2409)  
Młyn parowy  
Grabski, Wilkoński i Sp.,  
Inowrocław.

**serwetkę,**  
**metkę,**  
**wątrobiankę**

z sardelami, trufami i czys-  
polecą (2677)  
**Oskar Weiss.**

**Słoninę**

solona, wędzona i prze-  
rosła w tutejszej rzeźni  
rewidowana poleca (2587)  
**M. Rosenberg.**

100 tysięcy suchego  
**torfu**

ma do sprzedania (2569)  
**Folwark Złotowo**  
p. Barota.  
Znakomita 2503  
kujawską białą  
pszenicę  
do siewu poleca  
**J. Abramczyk.**

Poszukuję od 1go psidr.  
dzierżawy (2551)  
**gościńca**

z rzeką lub bez takowej. Zgło-  
szenia przyjmuje (2551)  
**Franciszek Schützmann,**  
Blatfelda p. Bydgoszcza

**2 czeladników**  
siodlarskich  
i 2 uczeni przyjmie (2548)  
**J. Karaszewski**  
w Lubieszynie.

**Skład z pomieszkaniem**  
również i najmniejsze  
pomieszkania  
są od 1 paździeratka do wy-  
dzierżawienia. (1839)  
**St. Skolasiński.**  
Ul. św. Mikołaja nr. 2.

**Kupiec.**  
który przez 12 lat swój wła-  
ny interes prowadził, a teraz  
z powodu nieprzyjanych sto-  
sunków podpadł, poszukuje  
miejsca jako sprzedawca w  
restauracji lub handlu ogar,  
albo jako podróźniak. Osob-  
biate przedstawienie każdego  
czasu. (2581)  
Adres: A. N. 100 poste  
restante Wirsitz.

**WYPRZEDAŻ**  
szkła, porcelany, lamp, alfentid  
towarów galant., wózków dla dziec  
po cenach zakupnych i niższych  
z powodu przeniesienia interesu  
nowego lokalu.  
F. Perliński, Rynek 11.

Aby nasze zapasy składowe uprzą nąc. of-  
rujemy:  
**rozmaite kilkoskibowe plugi,**  
**brony i walce,**  
maszyny do czyszczenia zboża,  
**maneże**  
2, 3 i 4-ro ko ne, 2587  
młockarnie z bukownikiem  
o szerokości bębena na 24 do 36 cali,  
nowe i używane  
**szerokie młockarnie**  
jako też 3 kompletnie używane,  
zupełnie wyporządzone  
parowe aparaty do młocenia  
po cenach znacznie zużonych.  
**Glogowski i Syn, Inowrocław**  
Fabryka maszyn i kottarnia.



Kto chce ab 6  
najlepszą broń myś-  
wską lub strzełb-  
wskiego rodzaju a f-  
dobrą, a nie popa-  
w ręce handlarzy, którzy w sposób nat-  
i jarmarczony się polecają i którzy nazwę fabry-  
broni bezprawnie sobie przywłaszczają, ten nie-  
ażąda mego bogato ilustrowanego i bard-  
ajmującego głównego katalogu, który prze-  
syłam franko i gratis. 241  
Każda próba daje dowody  
**H. Burgsmüller,**  
puszkarz-occhmiistrz.  
Fabryka broni i misternych samopalów  
w Kreiensen (Harz) nr. 99

Moja (1178)  
**lejnarnia żelaza**  
wykonuje przedmioty lane wa elkiego  
rodzaju. Rusty do 1 kombi i t. d.  
po cenach najtańszych. Jestem zawsze  
do usług z ofertami bardzo korzystne-  
mi — termin wykończenia prac sta-  
wiam jak najkrótszy.  
**H. Radtke,**  
lejnarnia i fabryka maszyn.  
Inowrocław, ul. Poznańska 73.

**Paniemski**  
chcę się dobrze wynęczyć  
krawiecowskiej damskiej,  
przyjmuję każdego czasu.

**M. Świerczyńska,**  
ul. Fryderykowska 2 w domu  
p. Stalke. 2590

**Pomieszkania.**  
W ulicy Kolejowej nr. 6  
jest pomieszkazie pańskie,  
składające się z 5 pokoi, ku-  
hni i przyłazczyści, dnie,  
pomieszkanie o 3 pokojach  
z kuchnią i przyłazczyści,  
w ul. Kolejowej pod nr. 5 po-  
mieszkanie, składające się z  
2 pokoi, kuchni i przyłazczy.  
Na żądanie takte ze stajnia  
do wynajęcia. (2583)  
**Louis Sandler,**  
ul. Pozostwa nr. 1.

**Skład i pomieszkanie**  
są od 1 paźdz. do wynajęcia  
**Jan Wybrański,**  
ul. Mela Fryderykowska 2.

Zdolny  
**agronom**  
żonaty, dobrze polonny poso-  
kuje powady rzadcy, ma  
kawa ogłoszenia uprasza  
d. Eksp. Dzieln. Kujawskiego  
pod nr. 2687.

**Wyżła**  
działewęd mielący staroży-  
wego do tresowania ma  
sprzedz  
**W. Kotodziejski**  
w Batkowie p. Inowrocław

**Pluskwy z zarodkiem**  
tepi zupełnie „Diakret.“ w bu-  
telkach po 60 fr. i 1 mk.  
do nabycia w drog. J. Duszyń-  
skiego. (1299)

**Karty wizytowe**  
wykonuje  
Drukarnia Dzieln. Kuj.